

Szansa dana przez Boga



W dzisiejszej Ewangelii Chrystus przybliżył nam niezwykłą przypowieść. Oto właściciel winnicy zatrudnia do zbiorów robotników. Umawia się z nimi na konkretną zapłatę (denara za dzień) i wysyła ich do swego gospodarstwa. Sytuacja powtarza się kilka razy, gospodarz zatrudnia kolejne grupy ludzi do pomocy w jego winnicy. Kiedy przychodzi czas zapłaty, ci którzy pracowali najkrócej otrzymują po denarze. Gdy przychodzą pierwsi zatrudnieni sądzą więc, że otrzymają więcej, ale i oni otrzymują identyczną zapłatę. Szemrają przeciw właścicielowi winnicy, ale on tłumaczy im, że każdemu chce dać szansę i że to on, jako gospodarz, decyduje o wynagrodzeniu. Dobry Bóg każdemu z nas daje szansę nawrócenia, każdy z nas jest bowiem przez Pana Boga kochany, każdy z nas jest jego upragnionym dzieckiem, które Stwórca chce widzieć w niebie. Dopóki żyjemy tu na ziemi, mamy możliwość nawrócenia się, czyli takiej zmiany naszego życia, aby zbliżyć się a nie oddalać od Jezusa Chrystusa. Oczywiście jako ludzie obdarzeni duszą nieśmiertelną dysponujemy darem wolnej woli. Sami decydujemy czy w naszym życiu chcemy opowiedzieć się za dobrem czy złem. Czy chcemy wybrać Boga czy szatana. Biblia stale przypomina nam jednak, że każdy wybór ma swoją cenę, że nasze decyzje sprowadzają na nas konkretne konsekwencje. Czasem możemy się gniewać na Pana Boga, że każdy człowiek ma możliwość nawrócenia. Jak tak może być? – pytamy. Nawet ten,

kto za życia był wielkim zbrodniarzem i grzesznikiem może się nawrócić? Tak, każdy ma taką szansę. Musimy jednak pamiętać o tym, że za zło popełnione tu na ziemi, każdy grzesznik zostanie ukarany. Bóg jest miłosierny, ale jest także sędzią sprawiedliwym, który za dobre czyny nagradza a za złe karze. Istnieje przecież miejsce, które nazywamy czyścim, w którym człowiek musi odpokutować za swe grzechy. Nawet jeśli w pewnym momencie się nawrócił, popełnione zło nie znika bez śladu. Wprost przeciwnie, im więcej zła popełniliśmy na ziemi, tym dłuższa i dotkliwsza będzie nasza męka i kara w czyścim. Warto zdawać sobie sprawę z tego, że czyściec to nie miejsce, które ma zniszczyć i pognać duszę ludzką. Wprost przeciwnie, czyściec jest szansą, szansą na to, aby odpokutować za swoje grzechy, oczyścić się ze wszelkiego zła i przygotować na spotkanie z Bogiem w niebie. Z czyścica droga wiedzie już bowiem tylko w jedną stronę – do Niebieskiego Jeruzalem. Dlatego dusze które w czyścim przygotowują się na spotkanie z Panem twarzą w twarz, pomimo wielkiego cierpienia, żyją cały czas nadzieją, że kiedyś nadejdzie kres ich męki i będą gotowe zbliżyć się do Jezusa. Takiej nadziei nie mają za to dusze w piekle, które poprzez swoje życie i poprzez swój wybór odrzuciły Boga na wieczność, wybierając miejsce śmierci, miejsce wiecznego zła – otchłań.

W naszym życiu chrześcijańskim, aby prawdziwie przeżywać swoją wiarę i autentycznie otwierać się na Boga, nie wystarczy nawrócić się tylko raz. Potrzebne jest nieustanne nawracanie się, nieustanne wyrzekanie się zła i szatana a wybierania Boga i dobra. Kiedy już raz wybraliśmy, tak naprawdę codziennie już musimy wybierać. Każdy dzień naszego życia staje się wtedy walką o dobre uczynki, unikaniem okazji do grzechu, rozpalaniem w sobie miłości do Chrystusa i drugiego człowieka. Niełatwe to zadania, ale jesteśmy do nich wezwani na mocy chrztu świętego i wspierani mocą samego Boga. Każdy z nas jest także powołany do tego, by pomagać innym spotkać i doświadczyć żywego Jezusa. Nasz Ojciec w niebiosach daje nam szansę, szansę nieustannego nawracania. Korzystajmy z niej jak

najlepiej, abyśmy pewnego dnia spotkali się wszyscy w niebie.
[ks. Wikary]